

# ZRZESZ KASZĘBSKŌ

## PISMO LUDU KASZUBSKIEGO



„Zrzesz Kaszëbskô” wychodzi trzy razy w tygodniu.  
Dodatek literacko-naukowy „Chëcz” ukazuje się w każdym numerze sobotnim.  
Prenumerata: Miesięcznie 15 zł. Cena numeru pojedynczego 1.50 zł.

Redaktor Naczelny: Brunon Richert. Redaguje Kolegium: Jan Rompski, Ignacy Szutenberg, J. Gniech, F. Kowalski.  
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszëbskô”.  
Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Skrzynka Poczтовая nr. 30.

Rok IX.

Wejherowo, czwartek 17 stycznia 1946 r.

Nr. 7-8

## Nasz Kongres

Wspaniałą manifestacją ludu kaszubskiego był nasz Kongres Kaszubski w Wejherowie w dniach 12 i 13 stycznia.

Już w piątek pod wieczór zaroily się ulice Wejherowa od przyjezdnych gości. W sobotę rano miasto przybrało świąteczny wygląd. Domy udekorowano girlandami i flagami o barwach narodowych. Na Zarządzie Miejskim powiewają flaga o barwach narodowych i flaga miejska białoniebieska. Wspaniale udekorowano również dom redakcyjny „Zrzesz Kaszëbski”. Powiewa na nim obok flagi narodowej sztandar kaszubski żółto-czarny. Dziś w lokalach redakcyjnych mieści się centralne biuro informacyjne Kongresu, urzędującego przy Komitetu Wykonawczym oraz znajduje się sekretariat Prezydium Kongresu. Ulicami przeciągają tłumy gości. Przyjechali pociągami, samochodami, wozami a wielu z nich przyszło pieszo. Wszystkich przybywających witają bramy powitalne z kaszubskimi napisami oraz gościnne serca Kaszubów wejherowskich. Przyjechali do Wejherowa na Kongres Kaszubi ze wszystkich stron: przybyli Beloce z nad Bałtyku, Kaszubi

z Gdańska, Kartuz i całego powiatu kartuzkiego, Kościerzyny i powiatu, byli i Gochowie z powiatu chojnickiego; z szczególną radością wita Wejherowo braci — Kaszubów, którzy po długich latach niewoli wrócili na łono Macierzy, byli to delegaci Kaszubów z Bytowa, Lęborka i Słowińców z powiatu słupskiego. Najliczniej stawili się nasi bracia z powiatu morskiego, bo najłatwiej mieli dojazd do Wejherowa.

Na Kongres przede wszystkim stawiała się wieś kaszubska. Nasz gbur kaszubski jeszcze raz udowodnił, że gbur to mur. Widzieliśmy starych siwołosych Kaszubów z nieodłączną „krekwją i różkiem” tobaki stawiającej prawie w komplecie kaszubska inteligencja, brać robotnicza, rybacy i liczna młodzież. Pięknie wyglądały grupy regionalne w kaszubskich strojach ludowych. Mieniły się krasą barw grupy młodzieży z Kościerzyny, Gdyni, Gniezdźwa, Gościcina i Wejherowa. Radość i dumna napęłniała serca wszystkich, że ożył dawno zapomniany nasz rodzimy strój ludowy.

wi pozdrowienia od wojewody gdańskiego, mówiąc, że minęły te czasy, gdy Kaszubów odrywano od ziemi ich rodzinnej, przenosząc w głąb kraju by spolszczyć tego, którego serce było nie raz bardziej polskie niż niejednego z rodaków w kraju. Następnie przemawiali jako gospodarz powiatu Starosta Oderowski, w imieniu duchowieństwa Ks. Dziekan Partyka, Kurator Okręgu Szkolnego Młynarczyk, poseł do K. R. N. Zdunek imieniem P. P. R., przedstawiciel P. P. S. ob. Wołek, przedstawiciel Stronnictwa demokratycznego ob. Dworzański, Stronnictwa Ludowego ob. Pioch i Polskiego Stronnictwa Ludowego.

W czasie trwania przemówień przybył na salę entuzjastycznie witany przez zebranych minister Informacji i Propagandy Matuszewski, reprezentujący na Kongresie Rząd Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

W dalszym ciągu przemawiał przedstawiciel Zw. Zawod. Gruszczyński o-

świadczając ministrowi: „Na pytanie skierowane z centrali czy zdołamy przeładować przybywające statki, odpowiadamy, że nie tylko przeładujemy statki, ale odbudujemy naszą stolicę kaszubską Gdańsk. Wyciągamy dłoń do wszystkich przybyłych, którzy chcą z nami pracować, ale przepędzimy tych, którzy przyjechali na szaber”.

Następnie przemawiał przedstawiciel przybyłych Kaszubów na Kongres z Kościerzyny, ob. Szopiński, zdolny kompozytor i muzyk kaszubski oraz ruchliwy działacz na niwie pracy kulturalnej. W przemówieniach zabrali jeszcze głos przedstawiciel Kartuz nowomianowany starosta Kaszuba mgr. Karol Kreft oraz przedstawiciel robotników Kaszubów z Gdyni ob. Bigus.

Po tych przemówieniach wszedł na mównicę ob. minister Matuszewski i w mocnych słowach przemówił do braci kaszubskiej. Przemówienie ministra często było przerywane oklaskami zebranych. Oto słowa ministra:

### Przemówienia Ministra Matuszewskiego

W Imieniu Rządu Rzeczypospolitej witam pierwszy w Odrodzonej Polsce Kongres Kaszubów.

Wspaniałe zwycięstwo odniesione przez sprzymierzonych nad Niemcami rozpoczyna nową erę w życiu narodów słowiańskich.

Odnosi się to przede wszystkim do Was — Kaszubi, którzy od wieków pełnicie straż nad polskim morzem i z całą siłą, z całą żywotnością trwacie przy swoich starych obyczajach, przy swojej odwiecznej tradycji, przy swoim języku — przy Polsce. Wiemy, że nie było to łatwym, Wiemy, że płaciście za to wielkimi ofiarami, że nie żałowaliście krwi, gdy zachodziła tego potrzeba. Nie poddaliście się jednak germańskiemu zaborcy — chociaż ogniem i mieczem nieraz na przestrzeni stuleci usiłował wam narzucić niewolę. Nie poddaliście się również wtedy, gdy wróg germański usiłował Was pojąć chytymi obietnicami, kiedy usiłował wykopać przepaść między Wami a Polską. Całą swoją postawą wykazaliście, że dobrze zrozumieliście jego zbrodnicze plany, że jesteście nieodłączną częścią narodu polskiego, jego awangardą na morzu.

Wytrwaliście przy swoim na przekór wszystkim. Wielkie są dlatego Wasze zasługi dla Polski i dla całej Słowiańszczyzny. Dzięki Wam wybrzeże nasze zachowało swoje stare, odwieczne oblicze i wrócić może do macierzy jako jej nieoddzielna organiczna część.

Macie w tej chwili wraz z całym narodem polskim ogromne perspektywy rozwojowe na przyszłość.

Wróg, który na przestrzeni wieków zagrażał Waszemu życiu i Waszej regionalnej kulturze został zepchnięty z ziemi słowiańskiej i powalony. Czynnikiem, który w tej wojnie odegrał rolę niemal decydującą była siła i jedność narodów słowiańskich, a przede wszystkim potęga Związku Radzieckiego, państwa skupiającego w swoich granicach największą ilość Słowian. W chwilach śmiertelnego niebezpieczeństwa odżyły wiekopomne tradycje Grunwaldu. Jeszcze raz z nieodpartą logiką historia pokazała, że Niemcy, nawet, gdy wyteżą wszystkie swe siły, aby nas ujarzmić, niczego nie wskórają, jeżeli stawimy im czoło, a wszyscy razem zjednoczeni z innymi narodami słowiańskimi.

W chwili obecnej, Polska w trudnych powojennych warunkach podnosi się do nowego życia. Organizuje się państwo nasze w nowych granicach. Granice te obejmują wszystkie polskie ziemie. Wróciły do macierzy po kilku wiekach nasze przastare ziemie nad Odrą i Nisą, jesteście znów w posiadaniu szerokiego wybrzeża Bałtyku od Świnoujścia do Elbląga. Ziemie te, podobnie, jak i polskie morze stwarzają dla nas nowe perspektywy rozwoju. Chodzi o to, aby w czasie jak najkrótszym zagospodarować te ziemie, usunąć z nich piętno niemieckie, przywrócić je polskości. Aby pchnąć Polskę na nowe drogi rozwojowe potrzebny jest wysiłek całego narodu, potrzebny jest jeszcze przede wszystkim wielki wysiłek Wasz Kaszubi, którzy stanowicie przednią jego straż nad morzem. Trwaj

### Otwarcie Kongresu i I. Plenarne Zebranie

Otwarcie Kongresu nastąpiło w sali Prusińskiego o godz. 10 rano. Wszystkie miejsca siedzące i stojące na sali i galerii były zajęte. Sala była udekorowana wielkim orłem i gryfami kaszubskimi. Ponadto na ścianach wisały stare malowidła i makaty z czasów wojewody Wejhera. Na samym początku zespół artystyczny Młodzieży Kaszubskiej z Wejherowa „Lubotnjice Zdradnji” odegrał obraz symboliczny pióra utalentowanego poety kaszubskiego Jana Rompskiego, przedstawiający odradzający się duchowo lud kaszubski i Polskę bogosławiającą całą ziemię kaszubską. Następnie otworzył Kongres not. Bieszk z Gdyni. W imieniu Komitetu Honor. i Wykonawczego przywitali wszystkich gości ob. Westphal Augustyn, Gniech Józef i Szutenberg Ignacy. Witali oni dostojnych gości: prezesa WRN obywat. Wierzbickiego, przedst. woj. gdańskiego ob. Moczyńskiego, kuratora Młynarczyka, starostów powiatowych, burmistrzów miast kaszubskich, przedstawicieli świata politycznego, kulturalnego i gospodarczego Polski. Witali serdecznie wszystkich braci Kaszubów, którzy tak licznie przybyli na Kongres.

Po przemówieniach powitalnych przystąpiono do wyboru Prezydium Kongresu. Na przewodniczącego wybrano not. J. Bieszkę, jako zastępców Westphala Augustyna i Ks. Franciszka Gruczę, na sekretarza Prezydium redaktora „Zrzesz” Brunona Richerta, oraz na ławników mec. Roszczyńskiego, dr. Ja-

galskiego, starostę morsk. Oderowskiego, Ks. Stef. Wedrowskiego, ob. Bronka i in. Na członków hon. Prezydium powołano ob. Wierzbickiego, ob. Moczyńskiego i posła do K. R. N. ob. Zdunka. Przemówienia powitalne gości rozpoczął ob. Wierzbicki.

„W imieniu Wojewódzkiej Rady Narodowej, jako jej prezes, w imieniu ziem nadmorskiej, jako jej poseł do K. R. N., witam Was, zebranych tu Kaszubów, którzyście się zgromadzili, żeby zmanifestować rodakom z różnych dzielnic, że jesteście dobrymi Polakami tak jak i oni, że będziecie pracować dla dobra i wielkości Polski.

Jako stojący na straży praworządności i ładu, zapewniam was sołennie, że Kaszubi nie będą traktowani, jak to było do 1939 roku (oklaski burzliwe), że w demokratycznej Polsce każdy obywatel bez względu na to, gdzie się urodził, ma równe prawa i równe obowiązki. Zapewniam was, że od wszystkich władz samorządowych i państwowych będę tego żądał i za wszystkie przekroczenia będę pociągał winnych do odpowiedzialności (oklaski). Jesteście pełnoprawnymi obywatelami i nikomu z przybyłych na urzędy nie wolno wam czynić przykrości, ale jego jest obowiązkiem służyć temu społeczeństwu. Życzę wam, byście zachowali hart ducha, jaki okazaliście dotąd i spotęgowali siły do pracy. Nie wolno wam stać na uboczu”.

Ob. Moczyński przyniósł kongres-



cie nadal na swoim posterunku świadomości misji, jaka przypada Wam w udziale w dziejach Polski i całej Słowiańszczyzny. Pomagajcie przybywającym do Was rodakom z innych dzielnic Polski. I bądźcie czujni. Hydra germańska będzie bowiem zawsze usiłowała się podnieść, będzie usiłowała zawsze stworzyć taką sytuację, aby znów Polsce zagrozić, aby znów podjąć swój odwieczny „Drang nach Osten”.

Wierni bohaterskiej swojej tradycji umacniajcie polskość na wybrzeżu, pogłębiajcie swoją świadomość polityczną, świadomość znaczenia jedności ludów słowiańskich. Na Was — ludzi morza

## Kaszubi wczoraj, dziś i jutro.

Następnie wszedł na mównicę redaktor naczelny „Zrzesz Kaszubski” Brunon Richert żywo witalny witany oklaskami przez obecnych. Wygłosił on przeszło godzinny referat zasadniczy Kongresu pt. „Kaszubi wczoraj, dziś i jutro”. Na samym wstępie mówca zaznaczył:

„Z całym narodem polskim wobec nowej rzeczywistości stanęliśmy i my Kaszubi. I teraz trzeba nam iść naprzód. Musimy nareszcie rozpocząć epokę szczęśliwszą w naszych dziejach. Musimy kroczyć drogami realnymi, a kroczyć wytrwale, mobilizując wszystkie swe siły.

Szukamy nowych dróg dla Kaszubów. Chcemy po tylu doświadczeniach dziejowych rozpocząć nowe życie. Każdy dzień stawia lud kaszubski wobec spłótów ważnych zagadnień, domagających się natychmiastowego rozwiązania. Nieangażowanie się w nowy tryb życia jest śmiesznym nieporozumieniem. Biernym statystą nikt dzisiaj nie jest i być nie może. Dziać trzeba i należy, chodzi o to jak? Pierwszy krok decyduje o 100 następnych. Niekiedy na cofnięcie się jest już za późno. Musimy dla nas Kaszubów znaleźć pion, do którego będziemy równać. Musimy znaleźć taki punkt wyjścia, który nie tylko nie będzie kolidował z rzeczywistością, ale ją nam wyjaśni i w kształtowaniu naszej kaszubskiej rzeczywistości dopomoże. Musimy dokładnie sprecyzować nasze stanowisko ideowe. Baza, na której się opieramy, musi być obdarzona znamieniem realnego ujęcia rzeczywistości oraz posiadać cechy niczym niewzruszonej stałości, gdyż tylko to da nam rękojmię, że przetrwamy my i program nasz wszelkiej burze. Chcemy spojrzeć śmiało w twarz własnemu obliczu i chcemy przerwać kataleptyczny sen oraz moralne odrętwienie w jakim tkwi lud kaszubski.

Już dawno Kaszubi utracili zupełnie wiarę w siebie i swoje wartości. Nie tylko uznaliśmy się za mało wartościowych, ale nawet za bezwartościowych. A pogląd nasz wpoiliśmy nie tylko w umysły i rozumienie nasze, ale również Polsce całej. A kiedy przeciwko temu stanowi podnieśli głos Cejnowa, Majkowski, Zrzesińcy w opinii publicznej poczynania tych idealistów i miłośników ludu kaszubskiego, uznane zostały na całej linii za akt szaleństwa, za poryw niedojrzałej młodzieży, za wybryk nietrzeźwy. Ale głos tych nielicznych wołających na puszczy nie pozostał bez echa. Przygotowali oni siewców lepszej przyszłości. Zbudzili wśród tłumów skry, które teraz rozpalić mają płomień odrodzenia. Dzięki pracy Cejnowy, Młodokaszubów na czele z Majkowskim i pionierskiej pracy „Zrzesz” przedwojennej mamy dzisiaj pomimo szkód wojennych, cały zastęp uświadomionych Kaszubów, pragnących swe zdolności i siły poświęcić ukochanej idei. Są siewcy, a wojna przygotowała nam glebę do siewu. Lud nasz w swej masie. Ostatnia wojna nauczyła nas niemało, obecnie zaś warunki stały się źródłem głębokich przekształceń w samej budowie ludu kaszubskiego i jego charakterze. Główne momenty tych

— zwrócone bowiem są w tej chwili oczy całej Polski.

Zbudujemy silną, demokratyczną, taką, która zjednoczy wszystkich rodaków znów w granicach.

Taką Polskę zbudujemy i Wy Ob. Kaszubi do tego się waleń przyczynicie.

Niech żyją Kaszubi, obrońcy polskości na Wybrzeżu!

Niech żyje zjednoczony naród polski.

Długo jeszcze po zakończeniu przemówienia ministra trwały okrzyki i oklaski na cześć Ministra, Rządu, Prezydenta.

zmian — to przeniesienie środka ciężkości zrozumienia wartości kaszubskich do szerokich warstw ludu kaszubskiego z włączeniem biernych dotychczas żywiołów, wzrost dumy szczepowej u Kaszubów i demokracja społeczeństwa.

W ludzie kaszubskim wyrabia się nowe pojmowanie sprawy kaszubskiej i zapał do pracy nad pielęgnowaniem i szanowaniem rodzimych wartości.

By całkowicie zrozumieć obecną podstawę, na której zaczniemy budować, podkreślić trzeba jeszcze jeden ważny moment. Gdy pod bombami rozsypywały się wiekowe dorobki człowieka, — gdy okrutny najeźdźca rąbał wartości ducha i materii, zniszczony został niejedyn czynnikiem wiekowego niedoświadczenia Kaszubów, runęła niejedna przeszkoda hamująca rozwój ludu kaszubskiego w właściwym kierunku”.

W dalszym ciągu swego referatu red. Richert przedstawia ogólny zarys dziejów ludu kaszubskiego, ukazując zasadnicze przeobrażenia, którym ulegał w czasie swoich tragicznych a wzniostych dziejów. Wskazał na czynniki, które miały decydujące znaczenie. Wskazał na martwość ducha kaszubskiego od XIV do XIX w., iskrę rzuconą przez Cejnowę i wielki wysiłek ruchu Młodokaszubów na czele z Majkowskim. Następnie na tle tej przeszłości referent scharakteryzował lud kaszubski w jego obecnym stanie. W trzeciej części referatu red. Richert przedstawił zasadnicze punkty ideologii zjednoczonego współczesnego ruchu kaszubskiego.

„Akcentując szczepowe właściwości Kaszubów i starając się dla nich o należyte miejsce w gmachu odrodzonej demokracji Polski, nigdy nie wolno nam spuszczać z oka tego, co nas łączy z całym narodem Polskim. Kiedy ostatni nasz książę Meswin II-gi zbliżał się do kresu swego życia, układem w Kępnie, następcą swym uczynił księcia Przemysława, późniejszego króla polskiego.

Mściwoj, jako prawdziwy ojciec swego ludu, wskazał mu drogę połączenia z Polską jako jedyną drogę ratunku. Stało się wtenczas przez dobrowolne połączenie szczepów to nad czym napróżno pracował miecz Chrobrego i Krzywoustnego przez dwa wieki krwaWE. Testament Mściwoja i dzisiaj nie stracił swego znaczenia. Dlatego też dążenia nas Kaszubów powinny wpłynąć do wspólnego koryta dążeń polskich. Przekroczenie takiej linii wyliczonej zemściłoby się na nas samych i byłoby ciosem samobójczym dla ludu kaszubskiego. — W takim duchu pracując, zapewnimy Kaszubom przynależną rolę w dziejach Ojczyzny i przysporzymy jej kadry uświadomionych swego zadania obrońców, będąc zarazem prawdziwymi wykonawcami testamentu Mściwoja.

Za nasze ideały kaszubskie nie trzeba rozumieć nic innego jak wszystko to, co duszy kaszubskiej powinno być drogą, tj. ziemią, tradycją, mową, obyczajami z jednej strony, a wspólność narodowa i kulturalna z polską z drugiej strony. Wyrazicielami właśnie tej idei są działacze kaszubscy

Amyślą naszą zasadn. jest, że właśnie na pierwiastkach swojskich trzeba oprzeć pierwiastki ogólnopolskie, że ideały kaszubskie i ogólnopolskie trzeba organicznie spoić”.

Następnie mówca w głębokich a pięknych słowach udawadnia trzy zasadnicze tezy:

1) Ideologia nasza jest ideologią ogólnonarodową.

2) Ideologia nasza idzie po linii rozwoju i wspaniałego rozkwitu kultury.

3) Ideologia nasza idzie po linii polityki państwowej naszej Polski Demokratycznej.

Mówca między innymi wskazując na przyszłość, w te odezwał się słowa: „Chcemy ruszyć na zachód, być pionierami. Ojcowie nasi przynieśli tu pod Gdańsk naszą nazwę szczepową „Kaszubi” spod Kołobrzegu, Szczecina. Teraz tam, na odzyskanych ziemiach musimy odgrzebać wymarłą kulturę starokaszubską, by kulturę polską wzbogacić w nowy czynnik kultury zachodnio-pomorskiej. Najlepszymi osadnikami na zachodzie możemy być tylko my Kaszubi, bo te ziemie, to ziemie naszych ojców. Tam są groby naszych „starków”, a ziemia tamtejsza nasiąknięta jest krwią naszych bohaterów”.

Z apelem zwraca się mówca do Braci-Kaszubów wzywając ich do obudzenia się z letargu duchowego i podjęcia wielkiego czynu odrodzenia Kaszubów:

„Chcemy rozpocząć proces, który jest w tej chwili największą potrzebą ludu kaszubskiego. Chodzi o uspołecznienie mas ludu kaszubskiego. Lud kaszubski — jeżeli chce, aby nareszcie zaczął prowadzić lepsze życie — musi w całej swej masie się uspołecznic. Musimy stanąć do pracy na wszystkich odcinkach pracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej w obecnej polskiej rzeczywistości.

Sen duchowy i bezwład w życiu społecznym — to nasza największa wada i zarazem przekleństwo ciążyące na naszym ludzie. Jeżeli chcemy rozpocząć nową epokę w naszych dziejach musimy z tym skończyć. Kaszubi na własnej ziemi w tej chwili muszą i chcą brać czynny udział w wszystkich dziedzinach życia: społeczno-politycznego, gospodarczego-ekonomicznego i kulturalnego. I nie tylko brać czynny udział w tym życiu, ale nawet nim kierować, stać na jego czele. Świadomość tego jest żywa wśród coraz większej masy ludu kaszubskiego. Kongres ma zagadnienie to jako postulat zasadniczy postawić wobec całego ludu kaszubskiego i całej Polski...”

„...Boimy się czegoś, wstydzimy się wystąpić publicznie, wszędzie z lekceważącym uśmiechem patrzymy z polityowaniem na wszystko, myśląc, że w tym jest nasza wyższość. A życie płynie, rozwija się, a my zamiast iść razem z

nim i kierować tym życiem, stoimy obok niego lub jesteśmy przez prąd życia porywani leniwie się ociągając. Z tym musimy skończyć w interesie własnym.

Jeżeli sobie sami nie pomożemy, nikt inny nas nie wspomógł! Nie narzekajmy na przybyszów, że wszędzie nas upychają — ale sami bierzmy się do roboty. Stańmy ochotnie do odbudowy naszego życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego. Występujemy z inicjatywą. Pracujemy na każdym odcinku życia na Kaszubach. Wysuwamy się na czoło. Kaszubi! Wybierajmy naszych ludzi na kierownicze stanowiska. Jeżeli wybór od Was zależy, dlaczego nie dowieście własnym siłom! Czyż brak nam ludzi wykształconych, fachowców w różnych dziedzinach, ludzi umiejących rządzić?

A więc jasny wniosek. Ażeby polepszyć nasz byt musimy stanąć do czynnej pracy na wszystkich odcinkach — ale nie wystarczy stanąć tylko — trzeba stanąć na czele, przy sterze”.

Mówiąc o ruchu ideowym na Kaszubach mówca stwierdza:

„W tej chwili mogą oświadczyć, że niema między nami grup. Jeżeli ktoś stoi poza nami — to nie jest to jakaś grupa ideowa — ale są to jednostki, kierujące się li tylko prywatą i ambicją osobistą. Czujemy to zupełnie wyraźnie, że cały lud kaszubski w swej masie jest za nami”. (długotrwałe oklaski sali).

Na zakończenie red. Richert oświadcza, że mamy ambicje nie tylko dorównać innym Polakom, ale Kaszubi chcą przodować całej Polsce, chcą być najbardziej aktywnym szczepem narodu polskiego.

Głębokie, jasno ujęte, zdecydowane i mocne przemówienie redaktora Richerta przerywane było często oklaskami obecnych. Młody redaktor „Zrzesz” dał zdecydowaną odpowiedź wszystkim pomawianiom o „separatyzm” i ukazał jasny a piękny program regionalnego ruchu kaszubskiego. Owacja zgotowana mówcy wskazywała, że zebrani całkowicie zgadzają się z programem realizowanym w tej chwili przez regionalnych działaczy kaszubskich.

Po referacie sekretarza Prezydium kongresu red. Richert zapoznał obecnych z dalszym porządkiem Kongresu w ciągu dnia sobotniego. Odśpiewaniem „Tam gdzie Wisła” zakończono i zebranie plenarne. Minister Matuszewski opuścił salę wśród okrzyków na cześć ministra i rządu. Po zakończeniu zebrania odbył się wspólny obiad wszystkich uczestników Kongresu w gmachu Liceum Pedagogicznego. Bezpośrednio po obiedzie ob. minister odbył w gmachu Starostwa morskiego konferencję z przedstawicielami miejscowych władz, aktywów partyjnego oraz działaczami kaszubskimi.

## Obrady w sekcjach

W godzinach popołudniowych obradowały poszczególne sekcje.

### 1. Sekcja repolonizacji.

Obradom tej sekcji przewodniczył profesor politechniki gdańskiej Kaszuba z terenu Gdańska Dr. Bukowski, referentem był ob. Pilarczyk a członkami prezydium sekcji prof. Moczulski i ob. Dybowski. W wyniku obrad opracowano następujące dezyderaty:

1) Kongres wypowiada się stanowczo przeciwko stosowaniu jako kary wywożenia za Odrę w stosunku do tubylczej ludności pochodzenia polskiego. Zdraycy polskiego pochodzenia winny być karani w kraju, a ich rodziny winny być pozostawione na miejscu. Za Odrę winny być wywożone tylko rodziny całkowicie niemieckie, którym nie łącząc z Narodem Polskim żadne węzły krwi.

2) Kongres pamięta o niemieczonych Kaszubach ziemi gdańskiej i lęborsko-słupskiej. Kongres uznaje ich za swoich braci i prosi Rząd Rzeczypospolitej by

oddzielił ich z rodzinami od właściwych Niemców na zasadzie pochodzenia i umożliwił powrót do Polskości wszystkim tym, którzy się wobec Narodu Polskiego nie dopuścili wrogich czynów.

3) Kongres wyraża najgłębsze przekonanie, że repolonizacja niemieczonych Słowian Pomorza Szczecińskiego i Śląska jest możliwa. Odnośny program winien być opracowany przez zespół fachowców z dziedziny historii i kultury tych ziem oraz znawców psychiki zgermanizowanych Słowian.

### 2. Sekcja kultury kaszubskiej.

Obradom sekcji przewodniczył Mgr. Karol Kreft, a sekretarzem był Mgr. Leon Roppel. Na tej sekcji wygłoszono dwa referaty. Pierwszy wygłosił czołowy poeta kaszubski red. Jan Rompski pt. „O literaturze kaszubskiej”. Referent wywiązał się ze swego zadania znakomicie dając słuchaczom wyczerpujący pogląd na fazy rozwojowe literatury kaszubskiej oraz charakterystykę twórczo-



ści poszczególnych postaci naszej kaszubskiej literatury. Drugi referat wygłosił ob. Klemens Derc z Gnieźdźewa pt. „Sztuka ludowa na Kaszubach”. Widać było, że referat jest opracowany przez znawcę i miłośnika kaszubskiej sztuki ludowej. Słuchacze z zainteresowaniem słuchali wywodów referentów i brali czynny udział w dyskusji nad referatami. W wyniku dyskusji opracowano cały szereg postulatów, dotyczących dalszego rozwoju rodzimej kultury kaszubskiej.

### 3. Sekcja gospodarcza.

Na przewodniczącego obrad powołano ob. Formelę Stefana, a na sekretarza ob. Papierkowskiego Tadeusza. Referat pt. „Drogi rozwoju gospodarczego regionu kaszubskiego” wygłosił ob. insp. Kleinszmidt z Kartuz. Referat opracowany był doskonale i wyczerpująco. Żywo potoczyła się dyskusja nad referatem. Brali w niej udział: prezes Powiatowej Rady Narodowej powiatu morskiego ob. Grabski, Komisarz ziemski Tyski Roman, Krefft Józef, Tredel, Bunik Jan, Turzyński, Czapiewski, Szymkowicz. Pod koniec zebrania ogół przez aklamację wybrał komisję złożoną z 4 członków, która ma opracować tezy i postułaty do rezolucji szczegółowych Kongresu. W skład Komisji weszli: ob. ob. Kleinszmidt, Grabski, Formela i Papierkowski. Komisja ta jeszcze w ciągu soboty na podstawie referatu i dyskusji na obradach sekcji opracowała następujące postułaty:

Przystępując do wytyczenia dróg rozwoju gospodarczego regionu kaszubskiego na odcinku gospodarczym należy najpierw uzgodnić plan rozwoju gospodarczego z ogólnym planem odbudowy Polski oraz z planem odbudowy wybrzeża. Stwierdziwszy, że podstawą rozwoju regionu kaszubskiego jeszcze i w najbliższej przyszłości będzie rolnictwo, stwierdza należy, iż chcąc podnieść gospodarczo teren należy, nie zaniedbując innych dziedzin, podnieść rolnictwo do stanu opłacalności.

W tym celu należy:

1) Przystąpić natychmiast do rozładowania przeludnienia wsi kaszubskiej przez skierowanie nadmiaru ludności do powiatów zachodnich.

2) Przystąpić do usunięcia gospodarstw karłowatych na terenach powiatów kartuskiego i kościerskiego drogą nadania ziemi z parcelacji wzgl. scaleńia ich.

3) Przy parcelacji podnieść ze względu na jałowość gleby obszar gospodarstwa do 20 ha.

4) Pozbyć się obszarów, nie nadających się pod uprawę rolną przez przeznaczenie ich pod uprawę leśną.

5) Przystąpić do stopniowego przedstawienia kierunku gospodarczego z produkcji zbóż na kierunek hodowlany. W tym celu należy dążyć do zwiększenia uprawy okopowych, uporządkować gospodarkę łąkową oraz rozpo-wszednić uprawę zbóż, dotychczas nie wyzyskanych jeszcze, jak kukurydza, łubin słodki, len.

6) Celem podniesienia dochodowości przystąpić natychmiast do wprowadzenia we większym, niż dotychczas rozmiarze gałęzi pobocznych rolnictwa, tj. warzywnictwa, sadownictwa, hodowli owiec i drobiu, pszczelnictwa, hodowli królików i zielarstwa.

6. Opracować i zrealizować plan zaopatrzenia obszarów wymagających większego nasilenia nawozów sztucznych po cenach dostępnych dla rolników.

7) Przystąpienie do podniesienia wykształcenia fachowego rolnika oraz popularyzacji nowych metod w hodowli i uprawie. W tym celu należy przede wszystkim podnieść poziom szkół rolniczych, gdyż w obecnym stanie nie odpowiadają one swemu zadaniu.

8) Przez planowe podniesienie stopy życiowej mas pracujących stale podnosić chłonność rynku wewnętrznego celem niezależnienia w dalszej przy-

szłości do pewnego stopnia od wahań koniunkturalnych rynku zagranicznego.

9) Leśnictwo. Należy natychmiast przystąpić do zalesienia obszarów, nie nadających się pod uprawę rolną.

10) Wykorzystać w większej, niż dotychczas mierze, produkty uboczne leśne, jak grzyby, jagody i zorganizować ich zbiórkę, przetworstwo i zbył.

11) Przez odpowiednią politykę cen na drzewo użytkowe przyczynić się do większej, niż dotychczas pomocy przy odbudowie wsi.

12) Rybołówstwo. Konsekwentnie należy kroczyć po dotychczas zainicjowanej drodze organizowania w jak najszerszym zakresie rybołówstwa morskiego.

13) Odpowiednio zorganizować rybołówstwo słodkowodne celem podniesienia jego produkcji. W tym celu przez stworzenie sztucznych wylęgarni należy przystąpić do racjonalnego zarzybiania jezior.

14) Zorganizować hodowlę ryb w stawach jako gałąź poboczną rolnictwa.

15. Stworzyć w jaknajkrótszym czasie odpowiedni przemysł, któryby zaopatrywał rybaka w sprzęt.

16) Przemysł. Zabezpieczyć i uruchomić w najkrótszym czasie te zakłady przemysłowe, które ocalały od pożogi wojennej.

17) Opracować w porozumieniu z innymi działami gospodarki plan rozbudowy i rozmieszczenia tych zakładów przemysłowych, które na terenie mają rację bytu (np. mleczarnie, bekoniarne przetworów rybnych itp), oraz ustalić taką formę ich organizacji, któraby w

dostatecznej mierze uwzględniała przynajmniej interesy producenta.

18) Wykorzystać naturalne bogactwa terenu celem uruchomienia nowych gałęzi przemysłu (np. kamieniarskiego, przetworów rolnych i leśnych etc.)

19) Handel. Przystąpić do wyszkolenia odpowiednich sił fachowych dla handlu spółdzielczego, szczególnie w zakresie produktów rolnych oraz handlu zagranicznego.

20) Unormować handel przez niedopuszczenie tzw. dzikiej konkurencji.

21) Pobudzić w zakresie przemysłu i handlu inicjatywę prywatną przez równomierne traktowanie tych zakładów na odcinku podatkowym i innych świadczeń z zakładami państwowymi.

22) Rzemiosło. Przystąpić do ustalenia i rozplanowania ilości koniecznych warsztatów rzemieślniczych.

23) Przystąpić do wyszkolenia odpowiedniej ilości rzemieślników fachowców w zawodach technicznych.

24) Przystąpić do wznowienia i ożywienia przemysłu ludowego oraz stworzenia pewnych gałęzi przemysłu domowego (koszykarstwa, zabawkarstwa itp.)

25) Przystąpić do rozwinięcia dobrze przemysłowej propagandy turystycznej oraz stworzenia pewnych ośrodków turystyki.

26) Przystąpić natychmiast do uruchomienia istniejących linii kolejowych i sieci elektrycznej oraz rozszerzenia jej na tereny, dotychczas nią nieobjęte.

Pierwszy dzień Kongresu zakończył się

Statutowej, której zadaniem będzie opracować statut tej organizacji i doprowadzić do jej zalegalizowania. Do Komisji Statutowej wybrani zostali: mec. Roszczynialski Wiktor, not. Bieszk Józef, prof. dr. Bukowski, red. Brunon Richert, Komkowski Robert, red. Jan Rompski, red. Szutenberg Ignacy, Mgr. Karol Krefft.

## Uroczysta Msza św.

O godz. 10,30 wszyscy uczestnicy Kongresu zgromadzili się w pięknym wejherowskim kościele farnym. W prebyterium zajęli miejsce przedstawiciele władz i czołowi działacze kaszubscy. Mszę św. odprawił ks. dziekan Partyka w asyście duchowieństwa. Piękne i na motywach kaszubskich oparte kazanie wygłosił literat kaszubski Ks. F. Grucza z Oliwy.

Kaznodzieja słowami swojemi niejedno serce kaszubskie rozpalil mocnym postanowieniem pracy dla zapomianej ziemi kaszubskiej i jej ludu. Miłą niespodzianką sprawil nam chór św. Cecylii z Kościerzyny, który pod batutą Lubomira Szopińskiego wykonał piękne pienia religijne. Partie solowe wykonała ob. Kosznikówna, a na organach grał ob. Krause z Kościerzyny. Chórowi z Kościerzyny i jego dyrygentowi należą się naprawdę słowa uznania za wspiane wykonanie śpiewu.

## II. Zebranie Plenarne

O godz. 14,30 zebrali się ponownie wszyscy uczestnicy Kongresu na sali Prusińskiego na II zebranie plenarne. Po zagajeniu zebrania wygłosił referat ob. Westphal Augustyn z Wejherowa pt. „Kaszubi w walce z Niemcami”. W prostych słowach, nacechowanych wielkim patriotyzmem przedstawił mowca nasze tragiczne a wznioste zmagania z odwiecznym „Drang nach Osten”. Pełniliśmy naszą służbę jako strażnicy słowiańszczyzny na najbardziej wysuniętym posterunku — obecnie czas przejść do ofensywy.

W drugim punkcie zebrania złożono wobec plenum sprawozdania z prac sekcji repolonizacyjnej, kultury kaszubskiej i gospodarczej. Obecni burzliwymi oklaskami wyrażali swą zgodę na wysuwane postułaty przez sekcje.

Po zakończeniu sprawozdań sekretarz Przydium odczytał projekt rezolucji. Wszyscy uczestnicy Kongresu przyjęli ją burzliwymi oklaskami. Postanowiono ją przestać na ręce ob. Prezydenta Krajowej Rady Narodowej Bolesława Bieruta i na ręce premiera Rządu Jedności Narodowej ob. Edwarda Osóbki-Morawskiego. Treść tej rezolucji jest następująca:

„Kaszubi zebrani w dniach 12 i 13 stycznia 1946 r. na Kongresie w Wejherowie, uświadamiając sobie doniosłą rolę, jaką od wieków spełniali nad Bałtykiem, oraz wartości, jakie wnosili i dzisiaj wnoszą do kultury ogólnopolskiej dzięki bogatej swej kulturze rodzimej, oświadczają, że zawsze pilnie pełnić będą straż nad mo- rzem oraz pielęgnować wartości rodzime dla pomnożenia polskiej kultury narodowej oraz dobra ludu kaszubskiego i Polski demokratycznej”.

Prezydium i uczestnicy Kongresu Kaszubskiego.

Postanowiono ponadto wysłać telegramy do Instytutu Mazurskiego i do Serbo-Łużyczan.

Na zakończenie zebrania plenarnego przemówił jeszcze not. Józef Bieszk, przewodniczący prezydium Kongresu. Piękne słowa not. Bieszka wywarły na wszystkich uczestnikach niezafarte wrażenie. Zakończono obrady odśpiewaniem „Tam gdzie Vjsta” i „Rotę”.

## Wieczornica

Zapowiedziana w programach wieczornica na godz. 20-tą ściągnęła przed hotel ob. Prusińskiego niezliczone tłumy pragnące już na godzinę przed tym zarezerwować sobie miejsca. Niestety, wielu z nich musiało zrezygnować i powracać do domów. Sala, galeria była poprostu natłoczona publicznością.

Wieczornicę zaszczycił swoją obecnością Obywatel Minister Informacji i Propagandy Matuszewski, byli również przedstawiciele urzędu Wojewódzkiego gdańskiego, wojew. i powiat. Urzędu Informacji i Propagandy nac. Obywatelka Jezowska i nac. Ob. Chwaszowska, Starosta Morski Ob. Oderowski, Burmistrz m. Wejherowa Ob. Szczęsny.

Wieczornicę rozpoczął słowem wstępnym o twórczości artystycznej ludu kaszubskiego red. Brunon Richert. Powitał on zarazem dostojnych gości.

Na program złożony się występy zespołu teatralnego przy świetlicy Fabryki Krzesel w Gościcinie, który wystawił sztukę sceniczną Ks. Bernarda Sychty: „Dziewcę a mjedza” z reżyserią ob. Adama Dudka. Amatorzy wywiązali się dobrze z swoich ról. Gościcino może być dumne ze swego zespołu. Uwagę swoją doskonałą grą i oddaniem momentów psychologicznych swoich zwrócili Józef Miotk jako ojciec, Wanda Sychowska — córka, Władysław Roda pierwszy jej „kawaler”, oraz Elżbieta Rostówna w roli matki.

Przerwy międzyaktowe wypełniały 3 i 5-letnie dzieci Burmistrza m. Pucka Ob. Pióra, które odtańczyły taniec młynarzy. Malcy swym występem rozentuzjasmowali poprostu salę. Rzęsiste oklaski zebrał za naturalną i dobrze oddaną deklamację wiersza humorystycznego pt. „Kjej jô małim knôpem beł”

### Drugi dzień Kongresu.

## Zebranie Delegatów

Drugi dzień Kongresu rozpoczęło zebraniem delegatów, które odbyło się rano o godz. 9 w sali obrad Powiatowej Rady Narodowej Starostwa Morskiego. Do prezydium zebrania powołano mec. Bieszka, red. Brunona Richerta i mec. Roszczynialskiego. W zebraniu wzięli udział delegaci wszystkich miast kaszubskich oraz licznych gmin.

Jedynym punktem obrad zebrania delegatów była kwestia utworzenia ogólnokaszubskiej organizacji, której zadaniem będzie uspołecznić lud kaszubski i pracować nad podniesieniem kulturalnym i gospodarczym Kaszub. Sprawę utworzenia organizacji referował mec. Roszczynialski. W wyniku dyskusji przystąpiono do wyboru Komisji



## Uroczysta Akademia ku czci zasłużonych postaci.

Godz. 18-ta. Jak w sobotę, tak i w niedzielę goście kongresowi i miejscowa ludność wypełniła salę po brzegi. Miło nam było widzieć przedstawicieli władz wojewódzkich, powiatowych i miasta. Naczelnym Redaktorem Brunon Richertem wiążąc publiczność w krótkich zdaniach scharakteryzował akademię, która w stosunku do wieczornicy tym się różniła, że jest niejako ujęciem tego piękna ludowego w formy stylizowane, artystyczne. Wskazał na rozwój artystyczny naszej poezji. Akademię rozpoczął słowem wstępным red. Jan Rompski.

„W pomnikach, wydarzeniach zamknięte są nasze dzieje... Już nie pokrywa je pył wieków i zapomnienia, ale odkurzone przeglądają się w swym zwierciadle dziejowym...”

W tym zwierciadle rodzinnych pomników i pamiątek pierwszy ujrzał się Ceynowa. Nakreślił słuchaczom sylwetkę jego.

„Echo rozkołysanego dzwonu idei służenia ludowi, sprawie ogólnopolskiej drgnęła struną duszy poetyckiej Hieronima Derdowskiego, rozbudziło drzemiące siły ducha Majkowskiego, Karnowskiego, Heyki...”

Mówca po kolei daje krótkie charakterystyki czołowych działaczy drugiego pokolenia ruchu kaszebskiego.

„Majkowski tworzy „Remusa”, bo wie, że lud w pewnych fazach rozwojowych potrzebuje więcej jak tradycji bajki i przysłówki. Wie, że zatęskni do duszy własnej by z niej czerpać i żyć. Tu jest wielkość i zwycięstwo idei Majkowskiego...”

„Jan Karnowski... Jego treścią życiową jak pisze w swoim pamiętniku: „Moja droga kaszebska” staje się pracą nad ludem kaszebskim a przez tomik poezji „Novotni spjeve” staje się ojcem poezji kaszebskiej.

Nakreślając sylwetkę Heyki — wskazał na cel, który mu przyświecał. Tym celem była Polska. Nie runął dąb kaszebski wyrosły z żółodzi cejnowanizmu, karmiony sokami późniejszych działaczy rozrosł się i zbudził dzisiejszych piewców i działaczy.

„Dzisiaj w cieniu jego konarów śpiewa lud, coraz silniej coraz potężniej...”

Mowę tak skończył: „Duch Wasz naszym jest, tęsknota Wasza naszą jest, serca rytm Wasz naszym jest...”

„Już uroczystą widzę wiosnę, jutrzeńki uśmiech radosny... Szepcze lud modlitwy wiecznego pokoju słowa... Rozkołysał dzwon swego życia rozkochany w swych pioskach, wugórah, jezorach, krzewinach i lasach.. A dzieło to serc Waszych — Krew Wasza i Pot...”

Na dalszy ciąg programu złożyły się występy chóru św. Cecylii z Kościelny pod batutą dyr. Lubomira Szopińskiego. Chór odśpiewał dwie kolendy kompozycji dyrygenta z okresu więzienia w obozie koncentracyjnym w Guzen. Trzecim utworem była kolenda „Hej ludzie prości” harmonizacji również dyrygenta. Chór szczerze i gorąco oklaskiwany zdobył sobie wielkie uzna-

nie. Niemalną brawa zobowiązały dyrygenta do bisu „Hej ludzie prości”.

Po śpiewie chóru recytował literat kaszebski Ks. Franciszek Grucza z Oliwy wyjątek z powieści Majkowskiego „Żécé i przigode Remusa” — Testament Jozva. Recytator oddał jeden z wspaniałych momentów ideowych powieści. Przekazanie idei w młode pokolenie ludowe, którego wyobrazicielem jest Remus.

Finałem uroczystego testamentu nie jako była ideowo i nastrojowo powiązana pieśń „Smjerc Svjätopenka” — Jana Trepczyka, odśpiewana przez znany komitet śpiewaczkę Irenę Jęsiakównę. Artystka w wiernym wykonaniu kaszebskim, wydobyla głębie uworu, a wlewając całą swą duszę na co stać tylko prawdziwego artystę, razem z akompaniatorem prof. Betlejewskim, zbudzili jakby echo dzwonów wojarskiej góry, spotęgowali podniosłe wrażenie słów Pana Jozva, żegnającego ukochany swój świat kaszebski. W dalszym ciągu Jan Rompski wykonał recytację pt. „Nasi poeci”. Na całość złożyły się z Ceynowy „Mova”, Derdowskiego „Kolebjanke”, Majkowskiego „Samotny bojownik”, Karnowskiego „Djoblô ženba”, Heyki „Czas”, Trepczyka „Strużka”, Stefana Bieszka „Kraino luba...” i utwór własny „Modlę się...”. W recytacji „Słowacki i Pomorze” nawiązał recytator wspaniałemu momentowi duchowego zbratania wieszczki narodu Słowackiego z kulturą Pomorza. Damroka Majkowska deklamowała bardzo udatnie wiersz swego ojca dr. Majkowskiego „Pješnjô gbur”. Irena Szutenberg deklamowała wiersz Sędzickiego „Jestem Kaszebską”, a Barbara Pohlówna „Roże” Jana Rompskiego. Z wielką prostotą deklamował Alojzy Czoska wiersz niejako credo Ks. Leona Heykiego pt. „Svjät Kaszebskji”.

Na zakończenie Irena Jęsiakówna odśpiewała przy akompaniamencie prof. Betlejewskiego pieśń Jana Trepczyka „Gęsorka i Rëboce”. Piękne pieśni kaszebskie znalazły w Jęsiakównie poraz pierwszy prawdziwe artystyczne odtworzenie. Toteż huraganowym oklaskom nie było końca. Z Niewiadomskiego „Otwórz Janku...” zakończyła znakomitą artystką swój występ.

Skończyła się Akademia. Na scenę wchodzi red. Brunon Richert i w kilku słowach żegna wszystkich uczestników Kongresu. Wyraża jedno tylko życzenie: „Oby myśli, postanowienia i uczucia, które na tym Kongresie się zrodziły, towarzyszyły Wam Bracia przy pługu, pracy robotnika, na morzu, sali szkolnej, biurku urzędnika, warsztacie rzemieślniczym i niech wszędzie przyoblekają się w wielki twórczy czyn”.

Kongres zakończono odśpiewaniem hymnu Derdowskiego „Tam gdzie Vjista” i Roty. Uroczysty nastrój udzielił się całej publiczności, która niewątpliwie wyniosła uczucie pietyzmu dla nieprzemijających wartości ducha kaszebskiego.

## Zagadnienie siedziby ONZ.

PRINCETOWN. Czy stała siedziba Organizacji Narodów Zjednoczonych znajdować się będzie w Princetown? Delegacja Narodów Zjednoczonych mająca za zadanie wyznaczenie miejsca tej siedziby, obejrzała dwie okolice na północ od uniwersytetu tego miasta. Przewodniczący delegacji Gawryłowicz wyraził zdanie, że obok siedziby O. N. Z. znajdować by się mógł nowy światowy uniwersytet, jak również biblioteka Ligi Narodów. Delegaci zwiedzili również sąsiednią miejscowość kąpielową Atlantic City, gdzie wiele budynków

nadaje się na tymczasowe pomieszczenie dla ONZ. Gawryłowicz oświadczył, że stara się znaleźć miejsce, gdzie mogłyby się odbyć następne Generalne Zgromadzenie ONZ w okresie między kwietniem a czerwcem. Uważa on, że wzniesienie budynków dla stałej siedziby potrwa dwa lub trzy lata.

**Kaszebski!**  
**Vspjerejta „Zrzesz”**

## Współpraca między narodami - nakazem chwili.

Oświadczenie gen. Eisenhowera.

NOWY JORK. (PAP) Z okazji rozpoczęcia obrad Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych generał Eisenhower wygłosił przemówienie, w którym wystąpił z apelem do pogłębienia współpracy międzynarodowej. „W chwili obecnej — powiedział gen. Eisenhower — współpraca jest bardziej potrzebna niż kiedykolwiek. Narody, które zjednoczy-

ły się dla zwycięstwa nad wspólnym wrogiem, muszą tym bardziej pozostać zjednoczone i uregulować w sposób pokojowy jakiegokolwiek rozdzwieki, aby nowy Hitler nie mógł pogryźć świata w chaos jeszcze straszliwszy niż ten, który widzimy dzisiaj w krajach dotkniętych przez wojnę w Europie”.

## Oligarchia ograbia ludzi pracy.

Rezolucja greckiego frontu wyzwolenia

MOSKWA. (PAP). Agencja Tass donosi z Aten, że centralny komitet EAM (Front Wyzwolenia Narodowego) uchwalił rezolucję, w której stwierdza, iż po półtora miesięcznych rządach gabinetu „centrum demokratycznego” sytuacja w kraju daleko jest od wykazania poprawy, a przeciwnie znacznie się pogorszyła. Rząd pozwała w dalszym ciągu oligarchii plutokratycznej ograbiać ludność pracującą. „Mimo oświadczenia rządu, że zostanie zaprowadzony porządek, terror nigdy nie doszedł do takiego nasilenia, jak w chwili obecnej — stwierdza rezolucja. — Organizacje terrorystyczne przystąpiły do ofensywy zgodnie z planem opracowanym współ-

nie z władzami bezpieczeństwa. Rząd nie przeprowadził żadnych zmian w armii i w organach bezpieczeństwa, które w dalszym ciągu prześladują członków ruchu oporu. Na podstawie amnestii zwolniono tylko kilkuset więźniów politycznych”. Rezolucja podkreśla konieczność utworzenia rządu, w którym wzięliby udział przedstawiciele EAM, i zaznacza, że tylko udział całego narodu w odbudowie może przyczynić się do odrodzenia kraju. Przedstawiciele centralnego komitetu EAM, Santos, Kritikos i Ikonomu udali się do regenta, a następnie do premiera i wręczyli mu rezolucję.

## Widoki na zahamowanie fali strajkowej w U. S. A.

WASZYNGTON. — Wielki amerykański strajk przemysłu metalowego został odroczony na tydzień, ale mediatorzy rządu Stanów Zjednoczonych nie doszli do porozumienia w sprawie przerwy w pracy urzędów telefonicznych. Przedstawiciel operatorów telefonicznych USA oświadczył, że członkowie związku rozważają sprawę strajku, który doprowadzi do zupełnego zahamowania komunikacji w kraju włącznie z radjem i agencjami prasowymi.

Strajk przemysłu stalowego został odroczony po czterogodzinnej konferencji w Białym Domu. Przewodniczący Kongresu Organizacji Przemysłowych Philip Murray oświadczył prasie, że na żądanie prezydenta osobiście zgodził się na zwłokę i dodał, że rozmowy w Białym domu zostaną wznowione w środę. Na zakończenie wczorajszej konferencji prezydent Truman wyraził nadzieję, że porozumienie zostanie osiągnięte.

## Aresztowania w Japonii

LONDYN. (PAP). — Ag. Reutersa donosi z Jokohamy, że wywiad amerykański podał do wiadomości wykrycie tajnej organizacji faszystowskiej w Japonii.

Wśród członków tej organizacji nastąpiły liczne aresztowania.

LONDYN. (PAP). — Ag. Reutersa donosi z Tokio, że poseł niemiecki w Japonii, Stahmer został aresztowany jako przestępca wojenny i osadzony w więzieniu w Jokohamie.

Stahmer oskarżony jest o udział w opracowaniu umowy niemiecko-japońskiej we wrześniu 1940 r.

TOKIO. — Premier japoński Szidehara ukończył przegrupowanie swego gabinetu na skutek dyrektyw „politycznej czystki” gen. Mac. Arthura. 5 ministrów podało się do dymisji, 5 nowych ministrów, z których żaden nie należy do jakiegokolwiek partii, zostanie mianowanych dzisiaj.

## Półtora miliona Niemców opuści Polskę

Z Berlina do Warszawy powróciła delegacja rządu dla spraw repatriacji. Rokowania trwały trzy dni i zakończone zostały wspólną konferencją trzech zainteresowanych stron: radzieckiej, brytyjskiej i polskiej. W wyniku tej konferencji ustalono kwoty repatriacyjne ludności niemieckiej z Polski do brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, która przyjąć ma ogółem 1.500.000 Niemców.

Transporty uruchomione będą bez dalszej zwłoki i przewiozą w przecią-

gu miesiąca 120 do 150 tysięcy Niemców, zaś w dalszych terminach osiągną cyfry 240 do 270 tysięcy miesięcznie.

Narady objęły również sprawę przyspieszenia repatriacji Polaków ze strefy brytyjskiej, jak też organizacyjnych zagadnień opieki nad nimi.

## Policja amerykańska w strefie okupowanej

LONDYN. (PAP). — Ag. Reutersa donosi, że władze wojskowe w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech i Austrii przystąpiły do organizacji korpusu policyjnego, liczącego 38.000 ludzi. Ten specjalny korpus policyjny będzie złożony z obywateli amerykańskich, którzy zgłosili chęć pozostania w wojsku.



# Z obrad Organizacji Narodów Zjednoczonych

LONDYN. Pierwszy dzień obrad pierwszej sesji walnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych zakończył się w niepełną dwie godziny. Porządek dzienny obejmował 3 punkty: inauguracyjne przemówienie tymczasowego przewodniczącego, przemówienie powitalne premiera Attlee oraz wybór przewodniczącego walnego zgromadzenia.

Tymczasowy przewodniczący dr. Zuleta Angel, ambasador Kolumbii w Peru otwierając zgromadzenie, oświadczył, że Narody Zjednoczone mają powierzone utrzymanie pokoju nawet przy użyciu siły. Oświadczył on, że wierzy jednak, iż problemy pokojowe mogą być rozwiązane. Aczkolwiek na barkach 5-ciu wielkich mocarstw spoczywa główny ciężar, przyjęły go one bez wahania w przeczuciu nowej ery, w czasie, której bezpieczeństwo narodów będzie gwarantowane kolektywnie.

Następnie wygłosił przemówienie powitalne premier Attlee. Przede wszystkim pogratulował Komisji Przygotowawczej i jej przewodniczącemu olbrzymiej pracy, jakiej dokonali.

— Jeżeli brakuje czegokolwiek w sposobie przyjęcia delegatów w Londynie — mówił — to nie jest to wina braku dobrej woli, ale furii barbarzyńskiej, której ślady widać w całym Londynie.

Następnie premier podkreślił szczerą pragnienie wszystkich narodów, aby to pierwsze walne zgromadzenie osiągnęło całkowity sukces. Cele ONZ posiadają pełne i serdeczne zrozumienie rządu i narodu brytyjskiego, niezależnie od przynależności partyjnej. Naród zdaje sobie doskonale sprawę, że ludzkość stanęła przed zagadnieniem dokonania wyboru drogi, jaką ma nadal iść. Poczucie odpowiedzialności i zrozumienie konieczności podporządkowania swoich interesów interesom ogółu musi ożywić wszystkie narody.

— Wszyscy musimy uznać głęboką prawdę, zawartą w przemówieniu radzieckiego ministra spraw zagranicznych w Genewie, że pokój jest rzeczą niepodzielną. Liga Narodów nie potrafiła rozprawić się z problemami jakie przed nią stanęły. Powinno to nas nauczyć, że los każdego z nas związany

jest z losem świata i że wszyscy jesteśmy członkami jednej społeczności. Karata Narodów Zjednoczonych zajmuje się podstawowymi sprawami ludzkości. Uważamy, że sprawiedliwość społeczna i jak najwyższa stopa życiowa dla wszystkich są czynnikami podstawowymi stałego pokoju na świecie. Wynalezienie bomby atomowej rozbiło w pył iluzję izolacjonizmu.

Premier Attlee z radością wita decyzję utworzenia w łonie Narodów Zjednoczonych komisji, która zajęłaby się kontrolą energii atomowej.

— Istnieją sceptycy, którzy powiadają, że wojna będzie zawsze, i wskazują na niepowodzenie Ligi Narodów. Powiadają oni, że nie da się zorganizować robotników, ponieważ w ludziach istnieje zbyt silny indywidualizm.

Premier wyraził swoją wiarę, że Narody Zjednoczone osiągną swój cel, oraz opinię, iż zwykły obywatel każdego państwa posiada dziś o wiele większe, niż dawniej zrozumienie dla poważnej sytuacji. Celem Narodów Zjednoczonych jest uwolnienie ludzkości od niedostatku i nędzy i dlatego nie mniej ważną będzie działalność Komisji Gospodarczej i Rady Społecznej.

Premier Attlee zakończył swoje przemówienie słowami:

— Naszym ostatecznym celem jest nie tylko wyparcie się wojny, ale również stworzenie warunków bezpieczeństwa i wolności. Celem naszym jest, by prawo stało ponad siłą, a dobro powszechne ponad celami egoistycznymi. Naszą sprawą jest udowodnić, że nie mniej mężni jesteśmy w podchodzeniu do wielkiego zadania, niemniej cierpliwi i skłonni do ofiar, niż ci, którzy tej chwili nie dożyli.

Po przemówieniu powitał premier brytyjskiego Attlee, dr. Zuleta Angel oświadczył iż zgromadzenie postanowiło uratować przyszłe pokolenia od cierpień wojennych, które dwa razy w ciągu naszego życia przyniosły tyle nieszczęścia ludzkości. Delegaci przepelnieni są wiarą w wolność i sprawiedliwość i zbrali się w stolicy Wielkiej Brytanii, która nosi na sobie ślady bohaterskich walk, aby rozpocząć prace nad wprowadzeniem w życie statutu Narodów Zjednoczonych.

Nie wolno bezkarnie raz jeszcze rozczarować ludzkości w obliczu tak niedawnych cierpień, spowodowanych najbardziej niszczycielską wojną.

Pięć wielkich mocarstw będzie ponosiło największą odpowiedzialność za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa świata. Bez dobrej woli i chęci współpracy olbrzymie możliwości finansowe i gospodarcze 5 mocarstw byłyby tylko przygrywką do nowego apokaliptycznego kataklizmu światowego.

Każde posunięcie polityczne, mogące naruszyć porozumienie między mocarstwami, byłoby samobójstwem. Średnie i małe narody będą miały możliwość wypowiedzenia swego zdania w wolnej demokratycznej atmosferze.

Następnie Generalne Zgromadzenie przystąpiło do wyboru przewodniczącego. Wystawiono 2 kandydatury: norweskiego ministra spraw zagranicznych Trygwe Lie i belgijskiego ministra spraw zagranicznych, Henry Spaaka. Kandydatura Trygwe Lie została poparta przez ambasadora Związku Radzieckiego oraz przez delegatów Polski i Ukrainy. W głosowaniu Lie otrzymał 23 głosy, belgijski minister spraw zagranicznych Spaak — 28.

LONDYN. — Na sobotnim posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia ONZ miano przystąpić do wyboru niestałych członków Rady Bezpieczeństwa. Poprzedniego dnia wieczorem delegacje 5 wielkich mocarstw: USA, ZSRR, W. Brytanii, Francji i Chin porozumiały się w tej sprawie, aby nie dopuścić do żadnych incydentów w związku z tymi nominacjami.

Skoro tylko zaczęło się plenarne posiedzenie poranne Gromyko zażądał w imieniu delegacji radzieckiej, ażeby wybór członków niestałych Rady Bezpieczeństwa, który miał być przedmiotem porannego posiedzenia, został odroczone. Jako powód podaje, że koniecznym jest szersze porozumienie z innymi delegacjami, ażeby osiągnąć właściwą reprezentację w łonie Rady.

W imieniu delegacji amerykańskiej zabarł głos Byrnes, który oświadczył, że z żalem zmuszony jest sprzeciwić się odroczeniu.

Delegat Kostariki oznajmia, że sprzeciwi się propozycji radzieckiej. Nato-

miast delegacje nowozelandzka, czechosłowacka ją poparą, a delegat brytyjski min. Bevin wypowiada się przeciwko odroczeniu, proponowanemu przez Gromyko. „Jest to wniosek bardzo niebezpieczny — oświadcza on. Powinniśmy trzymać się porządku dziennego. Głosowanie należy do Zgromadzenia”.

Zgromadzenie przystępuje do głosowania. Propozycja radziecka zostaje odrzucona 34 głosami przeciwko 9 i przy 8 wstrzymujących się.

Na członków niestałych Rady Bezpieczeństwa wybrane zostają: Polska, Holandia, Brazylia, Meksyk, Egipt i Australia.

Obecnie Zgromadzenie musi jeszcze przeprowadzić selekcję członków niestałych, którzy wybrani są na dwa lata lub na jeden rok. Przewodniczący Spaak prosi Zgromadzenie o wyznaczenie w zwykłym głosowaniu 3-ech członków na okres dwuletni.

Szef delegacji polskiej min. Rzymowski przypomina wówczas w skróconym role, jaką odegrała Polska w czasie wojny, wymienia jej poświęcenie, jej ruiny i wartość usług, jakie oddała i doświadczeń, jakich nabyła. Delegat kończy oświadczeniem, że było by godnym pożalowania, gdyby to doświadczenie przestało być wykorzystywane dlatego też ma nadzieję, że Polska otrzyma mandat dwuletni.

LONDYN. Komisja główna zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, w toku niedzielnego posiedzenia wieczornego wysunęła zalecenie aby rezolucje w sprawie powołania komisji kontroli energii atomowej oraz UNRRA zostały włączone do porządku obrad zgromadzenia w tym tygodniu.

Jeśli chodzi o zgromadzenie ogólne, to następne jego posiedzenie odbędzie się w poniedziałek rano, kiedy nastąpi wybór 18-go członka rady gospodarczej i społecznej. W sobotę wieczorem Nowa Zelandia i Jugostawia były państwami, które osiągnęły największą ilość głosów, żadne jednak z nich nie zdołało zapewnić sobie wymaganej większości dwóch trzecich. Z chwilą dokonania wyboru 18-go członka rady, zgromadzenie zadecyduje o rozdziale miejsc, ważnych na okres 1, 2 lub 3 lat.

ALEKSANDER MAJKOWSKI (40)

## Zéćé i Przigodé

### Remusa

#### Zojereadto Kaszëbskji

(postępnj wãtk)

Ale skutk beł takji, że to przed nami nienawrocelo z drogji, le nekato na dravoka ku wolszce. Na to Mjichoł se stanowjł i rzekł:

— Njima jinszi radé. Tě, Remus, mosz młodsze nogji. Bjegej na drovoka i go navrocé, bo jinaczi vpadnje, jak Bog živ, v przerébel. Jo bjegac njimogé, bo mje muj grzeszk v pravi nodze wokulavjł.

Tak jo njezdol, le vzãł jem dravovac. Molami gołi lod szkłel z pod smjegu. Tam jo sę slizol chiže dalij z woczoma vlepjonimi v to, co sę tam przedemną szętoleło. Jak jem kurszce mogł rozecznac postacejã ludzkã, tej jem votol:

— Stoj! — Stoj!

Tej to mje rovnak wuczulo i sę stanowjło a potim jęto jesz ku mje. Czim bliżij, tim veraznij jo sę doznowol, że to njizodna wukozka, le człovjek. Kãsk dzivno won vęzdzol, bo zdovol mje sę małi, jak mjetelok, a długã brode szãmotol mu vjater, jak stome v dachu, przez gapę rozczepanim. Na plecach jakbe mjoł gorb. Ale kjej ma ju naszã na sę, to jo sę doznoł, że to beł małi

zid z długã brodã i tłomokjem na plecach. Tak jo rzekł:

— Njeszczestlevi człovjekul Kjejbes beł szedł dalij jak dotãd, bełbes wutonãł, jak czopka, v przeréblu.

Ale won le na mje zdrzol i njewodrzekł njick. Tak jo go vzãł za remję i provadzel nazod, tam chdze ždol Mjichoł na lodze. Nen, skorno go wuzdrzol, zavotol:

A to tě jes, Gabol Njeszczestlevi, jakžes mogł na nę wolszkę zavrocé? Wutonãłbes bez retunku.

Tej žid Gaba wodrzekł:

— Njech Bog vama woboma zapłaci długjim žëcim. Jo czuł vaju trãbjenjé, ale mje beł, jakbe to szło tam z nortu lasu.

— Vjater to tam zanjosť gvesno, že cę sę tak zdovato.

— Ale chdze jo sę tu nalozł? — pitol žid.

— Tě jes pod Zobłockjigo pustkami, a ma tu jidzema po jezorze.

— Bogu njech będže chvãta! Jo mesłol, že jem na polu pod Lipnem.

— Tos tě zabłãdzel v lese?

— Gvesno! — wodrzekł žid i začãł nama sciskac ręce i dęzkowac i žicęć długjigo žëcu. Kureszce vezdrzol na mje i sę pitol:

— A ten dobri chtopok, chtuž to je? B ojo jego godkji njijak njerozumjeje.

— To je nasz parobk Remus, ale won

mô kãsk skãzoni jęzek, že go přechodni njerozumjejã.

— Njeh mu Pon Bog dô sto lôt žëcu i rozvjãže mu jęzek, cobe godol vszetkjimi godkami svjata. Zebe nje won, mokró woda bełabr mje potkãla v tę straszãnjã noc. Aj vajl Pomeszlec, co za njeszczescé befobe sę stało, kjejbe nje won. Sto lôt njech žijel Co movjã? Tesãc lôt, milion lôt!

I začãł mje zнову ręce sciskac i skãskakac, jak mjedvjedz na postronku wu cegana.

Ale ma ti jego komediji zrobjãta kunc, zabrała go mjedze sebje i szła do pustpovju.

Na woborze rzekł Mjichoł:

— Gbur be sę gorzel, kjejbesma tego zmarzłigo žeda njezaprovadzela do njego. Ko won je tu panem i jego je goscena.

Tak ma vzęła i go zaprovadzela do czeladni. Jak ma veszãta, won rzekł:

— Njech bãdže Pon Bog podhvaloni!

— Na vjekji vjekóv. Amen! — wodpovjedzãta Marcijanna.

Pana Jezusa žid vej pochvalęc njechcoł, ale ma tego jimu njerechovãta, bo won provdzevi vjaré njeznól.

Žedzesko bełe małé, chtop takji, — jak to movjã, — jak stręk bobu. Jo, chturen mjoł jem lôt wosemnosce, zdrzol jem gorã jego głové, jak chujeczka szcitem dachu. A przebełti muszol bęc srodze, bo długji cnjik jego pobjegłi

beł modro. Zaczãł sę tede chvjãdac i klepac, žebe mu sę krev rozruchãta. Tej votvorzel svuj tłomok (a kjej jem sprobovol, tej dzivno mje beł, že takji lebjoda go wunjesc može) i vęjãł z tłomoka gronuszk. Z jinszigo won jesc njechcoł, bo mu jego vjara tego bronjãta.

Naszi na pustkovju go ju znelé z jar-markóv, chdze won przedovol guze, njitkji, blevjãzkji i co ludze jinszigo na vsé potrebovelé. Na naju pustkovjé won mało zazerol, bo tam ludze so bezmała vszetko sami zrobjic potrafjãle.

Marcijanna mu v jego gronuszku mleka zagrzãta, tej mu v komorze wuszekovãta do spanju.

Na dregji dzeń na wobjod jeszce žid beł. Sodł won znami do wobjadu, ale jodł le ze svigo gronuszka. Ale po wobjedze proseł vszetkjich, žebe sobje jego tovaré wobezdrzelé. Rzekł:

— Zdzevjãta va sę, potcevi ludze, co jo to vszetko mom v moji torbje. Pon mjeszka dobędže, a panji kupji guzikji, njitkji: vszetko po pot detkji. Mjichoł kupji stãžkë dlo svoji Martě. Snožé dzevczel Rožovó stãžka ve varkocze, a vszescé chtopocé sobje pjęte za njã wulotãjã. Morcin kupji grzebjszk, bo kjej grzeva je sadó, to nobejjnjeszi koń njizaczim njevęzdrzi. Dlo Remusa, mojigo vëbavcë z mokri wode, dom vszetko napol zadarmo.



## Na widowni międzynarodowej.

# Narody Zjednoczone i Bliski Wschód.

## Poczucie bezpieczeństwa i zaufanie, fundamentem polityki międzynarodowej.

Trudno zamknąć oczy na to, że stosunki międzynarodowe dalekie są jeszcze od unormowania.

Nie ma mowy o wojnie, ale jest bardzo wiele ostrych zatargów, wymagających dużo dobrej woli i cierpliwości. Nie wisi już tak groźnie nad światem „energia atomowa”, rozładowana zasadniczo na Konferencji Moskiewskiej. Są jednak inne zagadnienia, które już po konferencji moskiewskiej, w roku bieżącym stały się szczególnie aktualne.

### ONZ I MOŁOTOW

Uwaga skupia przede wszystkim Organizacja Narodów Zjednoczonych, Małemu już wszystkim informacje co do ceremoniału, uroczystości i bankietów. Mało jednak jeszcze wiemy, jak się zarysuje praca tej organizacji, do której świat przywiązuje tyle wagi.

Niewątpliwie zwraca na siebie uwagę fakt, że na pierwsze Zgromadzenie nie wyruszył Mołotow, którego ma zastąpić Wyszyński na czele delegacji radzieckiej. Czemu przypisać tę decyzję tak wybitnego męża stanu, którego nazwisko wiąże się ściśle z układem stosunków politycznych? Amerykański „Navy and Army Journal” sugeruje, że absencja Mołotowa ma podkreślić znaczenie Wielkiej Trójki wobec narodów, które nie powinny zapominać, że o świecie decydują wielkie mocarstwa. Ta sugestia, trzeba stwierdzić, jest sprzeczna z wielokrotnymi oświadczeniami samego Mołotowa, jak i notorycznie znanym stosunkiem Związku Radzieckiego do małych narodów. Zresztą rozważania na ten temat o tyle są płonne, że niewiadomo, czy Mołotow nie przyjedzie do Londynu w momencie, kiedy swą obecność uzna za potrzebną.

Nie jest też zresztą pewne, czy Organizacja Narodów Zjednoczonych na-

tychmiast podejmie się rozważenia szeregu trudnych problemów. Zapewne będzie musiała i może jeszcze sporo wody upłynie zanim stanie się sprawnie działającym instrumentem bezpieczeństwa i pokoju.

Niełatwo sobie wyobrazić rozstrzygnięcie już dziś przez Organizację Narodów Zjednoczonych takich spraw, jak Iran, Turcja, Bliski Wschód.

### NASTROJE REWOLUCYJNE W PERSJI.

Te właśnie trzy sprawy nabrały ostatnio szczególnej ostrości. Konferencja Moskiewska nie wyniosła żadnych postanowień w sprawie Iranu i Turcji. A układ francusko-angielski, nota radziecka i postawa państw Lewantu stwarzają pewne komplikacje łącznie z problemem Palestyny.

„News Chronicle” powiada o Persji: „Nie ulega wątpliwości, że nastroje rewolucyjne panują w Persji, jednym z najbardziej i najgorzej rządzonych krajów na świecie. Wielka Brytania nie popiera wcale reakcji w Persji, nie uważa też, aby dążenie Rosji do zapewnienia sobie przychylnego rządu w Teheranie było nierozsądne”. „Times” podobnie stwierdza, że niestałość i brak autorytetu rządu perskiego komplikuje wszelkie sprawy w tym kraju... „Słabość rządu perskiego i nieudolność jego oraz niechęć do położenia kresu intrygom agentów państw osi były powodem okupacji. Ta sama słabość w chwili gdy okupacja dobiega końca, czyni przywrócenie niepodległości i integralności Persji, które zostało zagwarantowane przez mocarstwa, zagadnieniem tak kłopotliwym”. Zagadnienie, jak widać już choćby z tych oświadczeń, jest znacznie szersze i głębsze, niż rewolucja azersko-bejdżańska, opiera się bowiem na tendencji nie tylko lewicowych, ale umiar-

kowanych warstw ludności, pragnących się wydobyć z ciasnego koła zastoju, nędzy i wsteczności na drogę postępu.

Najbliższe czasy okażą, czy zarządzone przez rząd perski natychmiastowe wybory do rad generalnych i prowincjonalnych będą dostatecznym odprężeniem dla napięcia demokratycznego w Iranie.

### NAPRĘŻENIE W TURCJI.

Bodajże bardziej kłopotliwą jest sprawa turecka, na którą złożyła się: rewizja układu w Montreux, sprawa Karusu i Ardachanu wreszcie listu uczonych gruzińskich, żądających scalenie Gruzji. Dwie ostatnie sprawy szczególnie wywołały w Turcji wielkie podniecenie, które przejawiało się w demonstracjach i patriotycznych deklaracjach, które niejednokrotnie zaciemniają istotę sprawy, wzmagają naprężenie zamiast je rozładowywać.

### NOTA RADZIECKA

Sprawy świata są ze sobą powiązane. Trudno rozważać jakąkolwiek w oderwaniu od innych. Na punkt widzenia Związku Radzieckiego rzuca wyraźne światło nota wręczona w Bejrucie. Nota ta zawiera 4 punkty: 1) uznanie suwerenności i niepodległości Libanu, 2) stwierdzenie, że lewantyńska umowa brytyjsko-francuska była opracowana bez udziału ZSRR, 3) zapowiedź poparcia Libanu, jeśli ten zdecydował się przeciwstawić się wspomnianej umowie, 4) domaga się przywilejów, jakich Liban udziela każdemu innemu państwu.

Nie znaczy to nic innego, jak wyraźne stwierdzenie przez ZSRR, że jest on zainteresowany we wszelkich zasadniczych rozstrzygnięciach, mogących mieć wpływ na kształtowanie się stosunków międzynarodowych. A na kształto-

## Termin wyborów w Czechosłowacji

PRAGA. (PAP). — Min. Spraw Zagranicznych Nosek, oświadczył, że wybory do zgromadzenia ustawodawczego odbędą się najwcześniej za 5 miesięcy, gdy konstytucja przewiduje 3 miesięczny termin dla przygotowania kampanii wyborczej, poczynając od daty zamknięcia list wyborczych.

## Zagłębie Ruhry i Nadrenii pod kontrolą międzynarodową

LONDYN. (PAP). Dziennik „Evening Standard” donosi, że w przyszłym tygodniu zostanie omówiony przez przedstawicieli St. Zjednoczonych, ZSRR, W. Brytanii i Francji plan poddania Zagł. Ruhry i Nadrenii pod kontrolę międzynarodową.

Gdyby plan umiędzynarodowienia Nadrenii został uchwalony, większość produkcji przemysłowej będzie obrocona na zapłatę odszkodowań wojennych dla sojuszników.

wanie się to mają wpływ nie tylko umowy między państwami ale i postawa ich, uzależniona od stanu wewnętrznego, decydującego o stanie zaufania i poczuciu bezpieczeństwa.

W rezultacie dochodzi się zawsze do tego „punktu archimedesowego” polityki międzynarodowej. Ten punkt decyduje, czy ruszy się bryłę ziemską z chaosu i przesunie w kierunku ładu i spokoju.

Unieważniam zgubione dokumenty m. in. tymczasowe zaświadczenie rehabilitacji i kartę premii kategorii 3 na nazwisko Pelagia Bieszke, Zagórze Szkołna 52.

Osiedliłem się jako

**adwokat**

w Gdyni, ul. I. Armii W. P. 37 II p.  
(dawniej Starowiejska)

A. Sergot,  
adwokat.

**Dla Znaczców!**

WYKWINTNE KARMEŁKI:

MUSZELKI  
ORZESZKI  
WINOGRONKA  
CYTRYNKI  
PRALINY

firmy

**„M a g n a”**

Wejherowo Tel. 57

Unieważnia się skradzioną dnia 18 grudnia 1945 r. legitymację szkolną Nr. 40 wydaną przez Prywatne Gimnazjum Zeńskie p. w. Królowej Polskiego Morza w Wejherowie na nazwisko Kuchnowska Stanisława zamieszkała w Rumii, ul. Hallera 7.

**BOLSZEWO.** W niedzielę, dn. 20. 1. 46 r. urządza Ochotnicza Straż Pożarna zabawę taneczną na sali ob. Karłowiczowej w Bolszewie, na którą serdecznie zapraszamy wszystkich Obywateli. Zarząd.

**Meble**

używane w wielkim wyborze po niskich cenach poleca

**Hazuka Stefan**

Wejherowo, Kościuszki  
obok Kina „Świt” — podwórze

Stale na składzie

maszyny do szycia  
leżanki.

Poszukuje się

**2 uczni**

do składu artykułów spożywczych, żelaznych i materiałów budowlanych.

Zgłoszenia pisemne wraz z życiorysem kierować pod adresem F-my Brunon Grzenkowicz, Wejherowo, ul. Sobieskiego 241 (dawniej Bracia Goerendt).

Unieważnia się skradzioną legitymację szkolną Nr. 116 wydaną przez Prywatne Gimnazjum Zeńskie w Wejherowie na nazwisko Szornak Maria, Wejherowo, Sobieskiego 265.

KASZUBSKA WYTWÓRNIA WÓD MINERALNYCH  
LEMONIAD I ROZLEWNIA PIWA

**B. WYLĘŻEK**

WEJHEROWO, UL. WAŁOWA 12



POLECA NA KARNAWAŁ.

ZNAKOMITE PIWA, LEMONIADY I SOKI  
DOSTAWY NA WESELA I ZABAWY  
CENY PRZYSTĘPNE!

Zamienię śrutownik na 2 prosiaki.  
Wronki Józef, Witoras poczta Nowa Wieś, pow. Lębork.

Unieważnia się zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Barlikowska Regina, Wejherowo, Pierackiego 228.

CENNIK OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie drobne — za wyraz po zł 5. Poszukiwanie Pracy po zł 3. Ogłoszenia urzędowe, prze targi, nekrologi — za 1 mm. szerokości szpalty — po zł 10. reklamowe — po zł 14. Ogłoszenia tekstowe wśród tekstu edakcyjnego — po zł 25 za 1 mm. szp alty. Tłustym drukiem 100 proc. drożej.

N numerach sobotnich i świątecznych wszystkie ogłoszenia — 50 proc. drożej.